

Józef Łobodowski, „Elegia emigrancka. Wybór wierszy”, Lublin 2021

Gazela o praczce

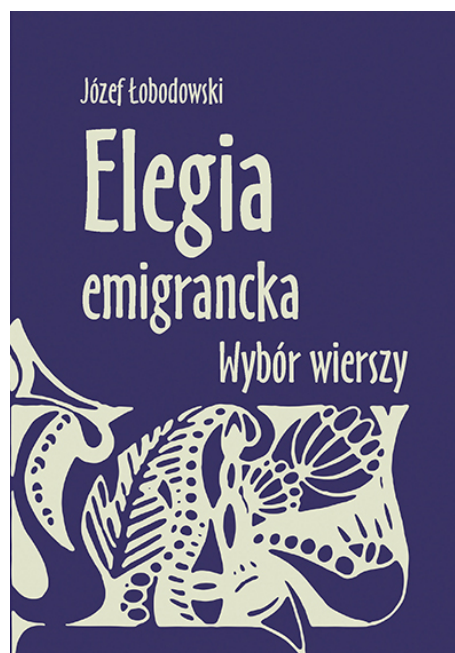
*Błękitną pralą bieliznę
w cieniu fijołkowym oliw.*

*Z kim pójdzie do tańca,
komu
objąć się pozwoli?*

*Cyganko o oczach podłużnych,
od których sinym cieniem
granatowe rzęsy się kładą...*

*Spojrzenia twego jałmużny
błagają
trzej jeźdźcy i torreador.*

*Zanim mrok na dolinę napłynął,
rzuć bieliznę,
biegnij ku nim, dziewczyno!*



Józef Łobodowski

Józef Łobodowski – wybitny poeta, świetny prozaik, pracowity tłumacz, zadziorny publicysta, polityk, dziennikarz radiowy, wielka postać europejskiej emigracji politycznej. Na obczyźnie obnosił się ze swym antykomunizmem, podobnie jak w młodości demonstracyjnie manifestował lewicowe sympatie. Mówiono o nim: ostatni romantyk, Cezary Baryka z Lublina, Sancta Łobodia, ataman Łoboda, Senior Lobo, Herold Ukrainy, a także Naznaczony Ukrainą. Urodził się 19 marca 1909 roku w Purwiskach na Litwie. Pochodził z rodziny ziemiańskiej. W dzieciństwie, podczas I wojny światowej był wraz z matką i rodzeństwem ewakuowany w głąb Rosji. Ojciec, oficer armii carskiej, zginął podczas rewolucji bolszewickiej. W roku 1922 Stefania Łobodowska wraz z dziećmi, Wandą i Józefem repatriowała się do Lublina, gdzie syn podjął edukację w Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamoyskiego. Zaczął pisać wiersze i redagować szkolne gazetki poświęcone literaturze i sztuce. W 1929 roku zadebiutował tomikiem poetyckim „Słońce przez szpary”. Jako student pierwszego roku prawa na KUL wydał dwa następne tomiki wierszy: „O czerwonej krwi” i „Gwiazdny psalterz” (1931). Wyrokiem sądu tom „O czerwonej krwi” został skonfiskowany zaś autora relegowano z uczelni. To nie był koniec prześladowań

młodego buntownika, do wszystkich uniwersytetów rozesłano pismo informujące, że student Józef Łobodowski szerzy w wydanych przez siebie utworach poetyckich pornografię i bluźnierstwa. Również kolejny tom poetycki „w przeddzień” (1932) ukazał się w atmosferze skandalu. Za zamieszczony na jego kartach wiersz „piłsudski” starosta grodzki nałożył areszt, uchylony przez Sąd Okręgowy w Lublinie. W 1933 roku, kiedy autor odbywający służbę wojskową przebywał w garnizonowym areszcie, wiersz „piłsudski” został z aplauzem przyjęty na ogólnopolskim spotkaniu poetów awangardowych. W wyniku interwencji Kazimierzy Iłhakowiczówny (osobistej sekretarki marszałka Józefa Piłsudskiego) doszło do zwolnienia poety z aresztu oraz z wojska. Co więcej, marszałek polecił nagrodzić wierszowane dzieło tysiącem złotych! Utwór ponownie ukazał się w kolejnym tomie poetyckim, zatytułowanym „Rozmowa z ojczyzną”. Tu już nazwisko naczelnika zapisano wielką literą. W styczniu 1937 roku Polska Akademia Literatury wyróżniła tom Łobodowskiego „Demon nocy”. Laureat znalazł się wśród czołówek pisarzy, otworzyły się przed nim łamy wszystkich najpoczytniejszych pism literackich. Poecie przypadła rola pupila obozu rządowego. Nie można powiedzieć, że nie wykorzystał szansy. Z sympatiami komunistycznymi zerwał już wcześniej, pod wpływem wiadomości o wielkim głodzie na Ukrainie. W 1935 roku przekradł się przez granicę, aby osobiście przekonać się, jak wygląda życie kraju w czasie klęski głodu. W celu wspierania dążeń wyzwoleniczych ludów podbitych przez Rosję Sowiecką związał się z tzw. ruchem prometejskim. Była to doktryna polityczna odwołująca się do federacyjnej koncepcji Józefa Piłsudskiego. W 1937 roku Łobodowski podjął się redagowania tygodnika „Wołyń” promującego ideę zbliżenia narodów. Niestety, szybko musiał opuścić redakcyjny stołek, ale zainteresowań prometeizmem, twórcami Wschodu i Ukrainą nie porzucił. Do ostatnich swych dni nie ustawał w pracy translatorskiej, niestrudzenie przekładał na język polski dzieła powstałe w czasach Rusi Kijowskiej, w wiekach późniejszych aż po współczesność. Opuścił ojczyznę we wrześniu 1939 roku, aby dalej walczyć o jej wolność. Walki tej do końca swego życia nie zaprzestał. Walczył najpierw jako żołnierz, potem jako poeta i publicysta. W roku 1940 był w okupowanej Francji, wydawał nielegalnie miesięcznik „Wrócimy”. W sierpniu 1941 przedostał się do Hiszpanii, zamierzając poprzez Portugalię dotrzeć do Anglii. Został jednak zatrzymany. Po zwolnieniu z aresztu osiadł na stałe w Madrycie. Stał się propagatorem kultury polskiej w Hiszpanii, ogłosił kilkaset artykułów o Polsce, wydał dwie książki w języku hiszpańskim. Od roku 1949 do 1975 współpracował z sekcją polską rozgłośni Radia Madryt. Przełożył na język polski wiele dzieł literatury hiszpańskiej. Stworzył zbiór „Kasydy i gazele” (1961) uznany za jeden z najbardziej znaczących tomów poezji stworzonych na emigracji. Zmarł w Madrycie w 1988 roku. Urna z prochami została „konspiracyjnie” przewieziona do kraju i złożona na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Był autorem skazanym w Peerelu na zapomnienie. Dopiero w 1990 roku ukazał się pierwszy powojenny wybór wierszy Józefa Łobodowskiego.

Wiersze wybrał i posłowiem opatrzył Zbigniew Włodzimierz Fronczek. Publikacja ukazała się w serii Książki Duma Lublina – Lubelska Biblioteka Stowarzyszenia

Pisarzy Polskich. Powstała dzięki wsparciu finansowemu Instytutu Literatury w ramach Tarczy dla Literatów.